

Jestem współczesnym świadkiem Jezusa Chrystusa

Dzięki bezgranicznemu miłosierdziu Mistrza Niebieskiego za wstawiennictwem Matki Kościoła i Nadziei Maryi jestem współczesnym świadkiem prawdy Jej Syna, poprzez którego powoli zaczynają realizować się tajemnicze zamysły Opatrzności Jego, także na drodze świętości odważnie realizuję w Umiłowanym swoje odwieczne powołanie, które nasiąknięte jest znakami czasu, które mówią o obecności Rodziców Niebieskich i potwierdzają moją nadprzyrodzoną misję, która w całej pełni odpowiada na oczekiwania całej zdeprawowanej ludzkości, która spragniona jest wielkiej nadprzyrodzoności, która tak mocno mogłaby wkroczyć w duszę wybraną. Z woli Pana naszego wiele rzeczy powtarzam w najprzeróżniejszych ujęciach, ale robię to celowo, aby przeniknąć do obecnych dusz i przyszłych pokoleń, aby wszyscy zapłoneli wielką miłością do Boskiego Odkupiciela, który obmywa dusze nasze z grzechów naszych, i dzięki któremu dusza ma tak często bywa w Nim w zdroju niepojętych łask Jego, i to głównie za przyczyną Niepokalanej, która wyblagała dla niej nieskończone miłosierdzie u Syna Swego.

Dzieło Słowa Wcielonego, które w prawdzie i sprawiedliwości Jego prowadzę w Nim oparte jest o **podstawy ściśle teologiczne**, także nigdy nie zabraknie mi nadziei w Panu naszym, który przecież jest źródłem wielkiej miłości, nadziei, pocieszenia i odwagi. Dzięki mojej nadprzyrodzonej misji, która zawarta jest w moich mistycznych książkach zagubione owce Boże bardziej przejrzą na oczy i pogłębią sobie wiarę w Jezusa Chrystusa, którego nieskończone miłosierdzie nie dobiegło jeszcze do kresów nieskończoności Jego. Obecnie przyszła epoka na świat bez Chrystusa, także te duchowe książki me trochę opamiętają sodomitów, ale już po śmierci mej po długim badawczym procesie w Watykanie, ale póki co to dalej w pokorze kontynuuję moją tak niezwykłą mistyczną drogę, która prowadzi do przyszej duchowej Ojczyzny.

Na **teologicznej drodze mej**, która jest drogą świętości w czystości i posłuszeństwie niejednokrotnie jestem wtopiona w głębokich tajemnicach Stwórcy, dlatego też nie lękam się niepowodzeń, trudności, ani też chorób mych a to, że ogrom razy byłam odepchnięta przez bezbożników, to były to największe łaski jakie mogły osiąść mnie w tym zniewolonym świecie, bo dzięki temu zaczęłam żyć z Umiłowanym w samotni swej, która stała się dla mnie przebłągą wewnętrzną pustelnią, która przesiąknięta jest Oblubieńcem mym. W ciemnej nocy wiary poznałam Boskiego Pana naszego, dlatego też mam wielką odwagę głosić Jego oczywiście siłą Jego, a skoro Ukochany jako jedyny w całym Wszechświecie dogłębnie zna duszę mą, także drogą miłości i życia doprowadzi ją do wypełnienia woli Jego względem jej. Nieustannie słucham głosu wiecznego Kapłana Niebieskiego, który niejednokrotnie jest słabo słyszalny w twierdzy duszy mej, także niczego nie lękając się w Nim stałam się głosić Jego poprzez misję Jego, co przecież daję temu wyraz na założonej internetowej stronie mej, która przekroczyła już prawie **555 000 odwiedzin**.

Wzrastając w Panu naszym pogłębiałam swoją **teologiczną wiedzę**, i tak szczerze

mówiąc ja już wszystko wyczytałam, co było możliwe do wyczytania w dziedzinie tak niepojętych spraw Umiłowanego, do których dusza ma została odwiecznie powołana, także obecnie jedynie tylko dalej z pokorą i niestrudzenie pełnię wolę Boskiego Oblubieńca, który za pomocą Ducha Świętego wprowadza duszę mą w coraz głębsze głębie paschalnych tajemnic Najświętszego. Z pomocą Nieśmiertelnego jestem konkretna w realizacji Dzieła Jego, także jestem odważnym robotnikiem w winnicy Jego, a skoro On przelał miłość Swą na duszę mą, aby ona była w Nim, to wiadomo też, że oświecona światłością Jego z bezgraniczną czułością i miłosierną miłością Jego piszę też duchowe teksty w Nim, aby mogła wypełnić się wola Jego we mnie. Przez naszego najukochańszego Jezusa Chrystusa w Duchu Świętym dusza ma zmierza ku Ojcu Przedwiecznemu, który w Jednej Troistości, jako Pan czasu i wieczności pełen niepojętego blasku na drodze wewnętrznej przemiany przemienia mnie w Siebie, abym mocą Jego przekazała duchowe Dzieło Jego, które pomoże wszelkim fundamentalistom wejść na drogę pokoju, solidarności, sprawiedliwości i wolności Kapłana Niebieskiego, na której będą oni ze złem walczyć bronią prawdy i miłości, która zaprowadzi ich dusze do źródła wiecznego.

Z woli niewidzialnego Ojca Przedwiecznego pracuję w stwórczej mądrości Jego, co pozwala duszy mej wejść w bezmiar nieśmiertelnych i niezniszczalnych tajemnic Jego, dlatego też z pełnym oddaniem i wytrwałością trwam w miłości Ukochanego w świetle tych tajemnic Jego. Napełniona Duchem Pana naszego podążam za Nim naśladowując Go we wszystkim, w związku z czym doświadczam Go w sobie, a szczególnie w dotkliwych cierpieniach czy też w wytrwałej żarliwej pisemnej modlitwie, która odbywa się w trynitarnym misterium zbawienia. Mimo, że jestem ufna we wszystkim **Trójjedynemu Bogu**, ale czasami przychodzą takie chwile głównie pod wpływem i na uciechę szatana, że zbyt bardzo pograżam się w przemijających sprawach, które spalają ducha mego i odbierają mi mocy Bożej. Jako chorowite dziecko Boże spalam się też w tych nieustannych cierpieniach swych, do których dochodzą też oschłości duchowe, które nad wyraz są przejmujące i gorsze od fizycznych cierpień, ale mimo wszystko cieszę się z wszelkich cierpień i upokorzeń, które nie idą na marne, bo przecież pokutuję za dusze w czyścicu cierpiące, jak i za cały grzeszny świat, także z miłością w Bogu prę do przodu, do wiekuistej światłości, do wiecznej nagrody w mistycznej Ojczyźnie, aby dusza moja mogła być zbawiona w Bogu.

W swojej **teologiczno - biblijnej pustelni** jestem w bezpośredniej relacji z Boskim Oblubieńcem, dzięki któremu otrzymałam wielką zdolność zrealizowania duchowego Dzieła Jego, które przecież pod względem pisemnym już zrealizowałam, a obecnie jedynie tylko dopełniam go poprzez umieszczanie publikacji mych na internetowej stronie mej oraz tweetów na Twitterze. Skoro z woli Mistrza Niebieskiego otrzymałam względnie mądre i roztropne serce, w związku z czym przenikam w Nim tajemnice odkupienia Jego prawie nieustannie żyjąc tylko Nim, a te moje dolegliwości natury fizycznej, jak i duchowej odrobinę spowalniają mój miłosny pochód za Umiłowanym. **P r a g n ę d o d a ć**, że dusza ma, jak i serce me nieustannie doznają koszmaru tego doczesnego świata, w którym na stałe wpisane jest oszustwo, manipulacja, zakrzyczenie niewygodnej prawdy i najprzeróżniejszej maści zło. Na swojej drodze duchowej często spotykałam się z ludźmi, którzy pragnęli narzucić mi

swoją wolę i sposób myślenia, i cierpiąc w miłosiernym Chrystusie poprzez cierpienia przejrzałam na wskroś obłudną dobroć, która serwowana jest przez faryzeuszy Boga, także poprzez doznany tygiel cierpienia wzmacniałam się w Panu naszym i nabierałam mądrości Jego.

Na swojej drodze do zbawienia zawierzyłam się opiece Pannie Maryi, która przecież nieustannie wyprasza mi łaski u Syna Swego Jezusa Chrystusa, abym zrealizowała wolę Jego w stosunku do duszy mej, także prowadzona jestem przez Nią jedynie na drodze sprawiedliwości, pokoju i miłości przyobleczona w miłosierną tarczę Ukochanego, która pozwala przewyciężyć mi najtrudniejsze chwile życia mego. Jestem radosnym świadkiem Pana naszego, który tak hojnie obdarowuje niegodną córkę Swą Annę i to nieskończonym miłosierdziem Swym, także przebywa ona w niepokonanych mocach Jego, w związku z czym z wielką łagodnością i pokorą wykonuje ona wszystkie polecenia Jego, podczas których czasami odczuwa duchowy uścisk Jego. W Dziele **Słowa Przedwiecznego** nie potrzebuję absolutnie żadnej pomocy, bo jestem kierowana jedynie przez Niego, który posługuje się mną, abym jako świadek prawdy Jego na podstawie przeżyć duszy swej przekazała duchową sferę niepojętości Jego na tle mojej duchowej drogi, która tak bardzo urodzajna jest w niesamowite łaski Jego. Z woli miłosiernego Pana naszego przez całe moje życie przechodzi niepojęcie błogosławiony łańcuch cudów i łask, które są niezbitymi dowodami potwierdzającymi moją nadprzyrodzoną misję, także poprzez wgłębienie się w nie nie będzie już cienia wątpliwości w zrozumieniu tak trudnych spraw Bożych.

☛ W ciemnej nocy wiary dusza ma była różnie próbowana i oczyszczana według części zmysłowej jak i duchowej, i dzięki łasce Bożej przeszła ona przez wszystko, i nieustannie dalej pragnie być szlifowana na podobieństwo Boże, aby wejść do Boskiego zjednoczenia miłości z Bogiem na całą wieczność. Na podstawie przeżyć duszy mej, która we śnie często opuszcza w Bogu ciało odsłoniłam światu nie tylko tę przedziwną tajemnicę Trójkąta Bermudzkiego, dla której poświęciłam prawie całe życie swe, ale również odsłoniłam rąbek tajemnic, które znajdują się za zasłoną progu śmiertelnego czyli przekazałam duchowe sprawy **Królestwa Niebieskiego** oraz piekielne sprawy ziemskiego pielgrzymowania poprzez które dochodzimy do kresu doczesnego, aby dusze nasze mogły przejść w bezkres i bezczas niepojętych sfer wszechobecnego, wszechwiedzącego i wszechmogącego Stwórcy.

Aby poznać tajemnicę **Trójkąta Bermudzkiego**, to w tak wielkiej sprawie Bożej wykształcenie i wiedza nie mogła być częściowa jak do tej pory, lecz z pomocą miłosiernego Boga musiało być bardzo dogłębne i wszechstronne wszystko przestudiowane i to we wszystkich kierunkach włącznie z metafizyką, eklezjologią, chrystologią, mariologią, teologią mistyczną, teologią moralną i teologią dogmatyczną, gdzie mieści się jej klucz rozwiązania. Jako narzędzie wybrane do poznania i odsłonięcia światu tej tajemnicy Bożej najpierw musiałam znaleźć **Królestwo Boże** w sobie, aby było mi dane odsłonić światu tę tak niepojętą na rozum ludzki nadprzyrodzoną tajemnicę. Tak jak najwyższa tajemnica Wcielenia była ukryta w symbolach i w znakach, tak i tzw. tajemnica Trójkąta Bermudzkiego ukryta jest w błogosławionych, świętych znakach czasu, które są strumieniami wody żywej (J 7, 38) pochodzącymi z Nieba, także mistyka liczb oświeśla mi drogę ascezy mistycznej,

które są znakami aprobaty mojej nadprzyrodzonej misji danej mi od Trójjedynego Boga.

Odsłonić światu poznaną przez duszę mą tajemnicę **T r ó j k ą t a B e r m u d z k i e g o**, to trzeba kroczyć drogą łaski Bożej i świętości, także trzeba dorosnąć do tak wielce nadprzyrodzonego celu poprzez naśladowanie **Jezusa**, który jest dla wszystkich jedynym Wzorem i największą Miłością. Godzina świadectwa odsłonięcia w Bogu tajemnicy Trójkąta Bermudzkiego już nadeszła, i czas mojej misji wreszcie przyszedł, który trochę przeciąga się w tym ziemskim czasie ze względu na watykańską ciszę, ale wszystko to jest zgodnie z Odwiecznym Planem Bożym, dlatego też usilnie proszę Ducha Świętego, aby prowadził mnie poprzez światło prawdy, łaski i świętości do samego zbawienia.

Tajemnicze znikanie bytów skończonych w tajemnych miejscach na świecie wykracza poza obręb świata skończonego, ludzkiego i tak jak z **K r z y ż e m** skończyło się zadanie **Chrystusa**, tak i w tym momencie zaczęło się nowe zadanie wobec ludzkości, które wiedzie do wieczności. Tak wyjątkowe i szczególne nadprzyrodzone zadanie dotyczące tajemnicy Trójkąta Bermudzkiego możliwe jest do odsłonięcia poprzez **r o z u m** wybranej duszy przez Boga, która poprzez przeróżne objawienia i łaskę Bożą rozpoznaje działalność Stwórcy, i przyjmuje wszystkie słowa Boże. **Zbawiciel** wielką cenę zapłacił, aby zbawić dusze nasze, i wszystko dokonało się z wielkiego umiłowania dusz, które zostały odkupione krwią Jego; i tak jak Ukrzyżowany odszedł do Ojca Przedwiecznego drogą krzyżową, tak i dusza pozostawiająca klucz zagadki tajemnicy Trójkąta Bermudzkiego musiała pójść aż na samą Gólgotę, aby po wypełnieniu zadania przejść do Królestwa Niebieskiego.

Pojąć tajemnicę **T r ó j k ą t a B e r m u d z k i e g o**, to przekroczyć siebie w Bogu i widzieć nadprzyrodzony świat oczyma Boga, co jest możliwe przez osiągnięcie pełnej jedności w Chrystusie za sprawą łaski Bożej, i aby odsłonić ją światu, to znaczy głosić nieskończone miłosierdzie i sprawiedliwość Bożą oraz nieustannie zmierzać do bezpośredniego celu, to jest do wiecznej Ojczyzny, bo odsłonięcie tej nadprzyrodzonej tajemnicy, to jest cel pośredni. Poprzez najprzeróżniejsze uciski wchodzi się w niedostępne tajemnice Boże, a ponieważ Kościół powstał, rozkrzewił i zachowuje się jako ofiara i krew męczeńska, dlatego też w nadprzyrodzonej misji mej potrzebna i konieczna była ofiara i męczeństwo, w związku z czym jako dusza wybrana przez Boga za cenę poznania i przekazania ludzkości tajemnicy Trójkąta Bermudzkiego musiała ona ponieść cenę męczeństwa na miarę ówczesnego wieku, i stąd ta moja krzywda moralna z **9.10.1985 r.** związana z bezprawnym nie nadaniem mi stopnia doktora po obronionej trzy miesiące (11. 07. 1985 r.) wcześniej pracy doktorskiej.

✚ Za tę wielką, a zarazem błogosławioną krzywdę moralną z komunistycznego reżimu, która dokonała się **9. 10. 1985 r.**, za to wielkie zło, oczywiście z punktu widzenia ludzkiego, które właściwie jako niepojęte dobro wkroczyło w moją drogę świętości odpłacam się dobrem i to całemu zniewolonemu światu, bo właśnie te duchowe, jak i fizyczne cierpienia były nad wyraz niewymowną dobrocią i największym **p r e z e n t e m** jaki tylko mogłam dostać od niedouczonych naukowców w tej cywilizacji kłamstwa i śmierci,

bo przecież ten błogosławiony krzyż pociągnął za sobą niesamowitą serię następnych krzyży, także w sumie dusza ma weszła w ciemną noc wiary, a następnie noc ducha i obecnie żyje jedynie tylko Wszechmogącym. Dzięki temu duchowemu cięciu, które na wskroś przeszło serce i duszę mą narodziłam się jedynie dla duchowego świata, i dusza ma w niesamowitym tempie zaczęła przeobrażać się w Pana naszego, który nieustannie poi ją łaskami Swymi, które są na miarę największych świętych mimo, że daleko mi do świętości.

Na pewno ludzie niewierzący, a nawet “małej wiary” nigdy w życiu nie mogliby podjąć się tak wielkiego dzieła odsłonięcia tajemnicy Trójkąta Bermudzkiego, którą można pojąć jedynie z Bogiem, w Bogu i dla Boga, bo tutaj potrzebna jest nie tylko silna wiara, ale muszą też być i dowody tej żywej wiary przez miłosierne uczynki. To co ja robię i na co porywam się to jest zasługa wyłącznie Samego Stwórcy, dzięki któremu za przyczyną mojej krzywdzie moralnej z **9. 10. 1985 r.** oraz najprzeróżniejszym trudnościami wszystko zwyciężam w Panu naszym, który powołał mnie do Dzieła Swego, które realizuje się non-stop w świecie. Nigdy nie pociągał mnie świat, który żyje w obłudzie i boi się prawdy, nawet i wówczas, kiedy w młodości znajdowałam się w strasznej chmurze grzechów swych, bo widziałam, jak pobratymcy zła potępiali i niszczyli niewygodnych ludzi oraz odrzucali wszelkie dobro. Całe moje odwieczne powołanie jest darem od Trójjedynego Boga, i jako wyrzutek tego zmiennego świata służę dla całej upadłej ludzkości i z pomocą Oblubieńca Niebieskiego wyznaję grzesznym owcom Bożym całe moje mistyczne życie, które tak bardzo urodzajne jest w niepojęte łaski Boże.

Poznać tajemnicę Trójkąta Bermudzkiego mogła jedynie dusza z wiary katolickiej, jedynej prawdziwej w całym Wszechświecie, jak to już wielokrotnie zaznaczyłam, bo życie nadprzyrodzone zaszczipione jest przez chrzest, co jest początkiem życia wiecznego, także aby wejść w całej pełni w tę nadprzyrodzoną tajemnicę i pojąć ją rozumem Bożym, tzn. trwać nieprzerwanie w miłości, w wiecznej przyjaźni z Bogiem i dążyć jak najdoskonalej do wiecznej i trwałej Ojczyzny Bożej. Poznanie tej omawianej tajemnicy musiało być okupione przez Krzyż, bo jedynie trwałe są dzieła oparte na Krzyżu i wejść w jej całkowite poznanie tzn. złączenie duszy i Boga, dwóch czystych substancji, dlatego dusza moja musiała osiągnąć jak najwyższy stopień miłości, męstwa i czystości, aby chociaż w minimalnym stopniu spełniać warunki Królestwa Niebieskiego.

Z woli Najświętszego wszystkie stadia nocy ciemnej były niezbędne do odsłonięcia tajemnicy Trójkąta Bermudzkiego, poprzez które dusza ma w Bogu przeszła za pośrednictwem czystej kontemplacji, która jest nocą dla duszy, ale również udręką i cierpieniem. W tajniki tej nadprzyrodzonej tajemnicy Bożej można było wejść jedynie poprzez **Najświętszą Maryję**, która ma dostęp do wszelkich tajemnic nadprzyrodzonego świata, dlatego też z woli Bożej upodabniałam się do Chrystusa Ukrzyżowanego, aby móc posiadać tak wielką i niedostępną na ludzki rozum tajemnicę, którą dusza moja w Bogu z czasem poznała. Z wielkiej miłości do Kapłana Niebieskiego poświęciłam całe swoje życie tylko Jemu i w posłuszeństwie kontynuuję umiłowane Dzieło Jego, które oparte jest o doktrynę Jego, o nieśmiertelną prawdę Jego.

W mojej nadprzyrodzonej misji zaczęłam wówczas pisać duchowe książki, gdy nastała pełnia czasu na nie, bo przecież Mistrz Niebieski wielokrotnie mówił w twierdzy duszy mej, abym zaczęła pisać Dzieło Jego o odsłonięciu **tajemnicy Trójkąta Bermudzkiego**, bo jeżeli nie pisałabym, to wszystko poszłoby w niepamięć i " Dzieło ascezy mistycznej odsłonięcia tajemnicy Trójkąta Bermudzkiego " składające się z 9 - ciu ksiąg było już g o t o w e wiele lat wstecz, ale wówczas nie były odpowiednie czasy na to Dzieło Niebios, abym mogła w Bogu ujawnić się z nim na arenie całego świata. Podczas pisania nie tylko tych duchowych ksiąg, ale wszystkich następnych nigdy nie wdawałam się w żadne niepotrzebne dysputy z nieupoważnionymi osobami, aby zabrały one jakikolwiek głos w Dziele Bożym, które przerastało ich siły, tylko pisałam w Imię Wszechwładnego. Pragnę zaznaczyć, że podczas transu ekstatycznego pisania miałam też ogrom łask Bożych, które duszę moją napełniały niewypowiedzianą słodyczą i miłością, także emanowała ona niebiańskim światłem i z każdą chwilą coraz bardziej przeobrażała się w Umiłowanego. O swoim odwiecznym powołaniu wszystko mam napisane w duchowych książkach, które pisałam w Panu naszym, który mocą Ducha Swego nieprzerwanie odnawiał we mnie moc i miłość Swą, abym w jak największej czystości i doskonałości przekazała światu duchowe orędzie Jego.

W swoim odwiecznym powołaniu, w którym jestem **współczesnym świadkiem Jezusa Chrystusa** poprzez Wcielenie i Odkupienie Jego w swoich duchowych książkach wszystko stopniowo wyjaśniam w Nim, z woli którego potrzeba było aż tyle łask Jego, a co za tym idzie aż tak wiele duchowych ksiąg, abym jak najwierniej mogła wszystko to przekazać w Nim dla owiec Jego. Pisząc w Boskim Mistrzu, który nieustannie wzmacniał mnie w Sobie czasami było mi ciężko, bo przecież jest to wielki wysiłek wiele godzin pisać czy też sprawdzać i to zawsze w wysokim ekstatycznym tonie, ale w tych najprzeróżniejszych trudach i przeciwnościach sływały niesamowite łaski na duszę, jak i serce me, także praktycznie w tych najtrudniejszych chwilach oczywiście z punktu widzenia ludzkiego byłam najbardziej szczęśliwa i wypoczęta w Panu naszym, i później te przeszłe upojne chwile mile wspominałam.

Tak wielka łaska Boża, która wprowadziła duszę mą w poznanie tajemnicy T r ó j k ą t a B e r m u d z k i e g o, abym następnie mogła to wszystko przekazać światu przyszła do mnie niespodziewanie i to bez żadnego starania się z mojej strony, i najcenniejszą monetą, żeby zapłacić za tak wielkie Dzieło Boże było i jest c i e r p i e n i e, dlatego też musiałam doświadczyć wielkiego cierpienia, co dostarczyła mi to krzywda moralna z **9. 10. 1085 r.**, i nawet oprzeć się i o śmierć samą, aby w jakimś stopniu, w jakimś odwiecznie zaplanowanym wymiarze mógł dopełnić się Odkupieńczy Plan Boży we mnie. Całe moje odwieczne powołanie powstawało w cierpieniu, pokorze i ciszy, aby mogło ono wyjść na obecną Sodomę i Gomorę, która już jest przygotowana na tak wielkie duchowe Dzieło Pana naszego. W moim ziemskim pielgrzymowaniu poprzez moje choroby, najprzeróżniejsze przeciwności i wewnętrzne uciski tracę siły i werwę w winnicy Bożej, ale w każdym przerywnikach podnoszę się w Panu naszym i mocą Jego dalej idę do Domu Jego, a co ja nie wykonałam ze względu na niemożliwość wykonania tego, to Zbawiciel wszystko

dopełnia za mnie, także jak widać nikt nie nakazuje mi co mam robić ani **@Pontifex_pl**, ani też **@EpiskopatNews** czy też **@Abp_Gadecki**, który na stałe zablokował mi swoje twitterowe konto błędnie myśląc, że wykastruje mój apostołski zapał w duchowym Dziele Niebios, w którym jako jedynym mogę się spełnić i w rzeczy samej w Bogu spełniłam się, bo pod względem pisemnym wykonałam go i to do każdej litery Słowa Bożego. **@Abp_Gadecki** jest przeciwnością mojego byłego uduchowionego stałego Spowiednika Świętej Pamięci ks. kan. Henryka Świerkowskiego, który miał ułatwione zadanie ze mną, bo ja byłam czytana w dziełach ascetyczno - mistycznych i w ówczesnym czasie sporo też przeczytałam dzieł teologicznych, a poza tym moje tak częste łaski Boże pozwalały rozumieć mi umysłem Samego Boga tajemnice Jego, które były zaplanowane na duszę mą, i jak z nim rozmawiałam, to prawie tak, jak równy z równym. Ks. kan. Henryk Świerkowski całe swoje doświadczenie kapłańskie przelewał na mnie, także służył mi swoją drogocenną radą i pomocą, i dusze nasze wzajemnie rozumiały się, także on nie męczył się przy mnie, bo ja wszystko chwytałam, a obecnie nie mam cierpliwości, ani też zdrowia wtajemniczać i pouczać jakichkolwiek kapłanów czy spowiedników, którzy przeważnie żyją zmysłowym światem, bo mam zbyt wielkie **Dzieło Boże** do zrealizowania, i mam skupić się na nim, a nie trwonić niepotrzebnie czas na sprawy, do których nie zostałam powołana przez Wszechmogącego.

W swoim ziemskim pielgrzymowaniu niejednokrotnie cierpiałam nie tylko z powodu swoich chorób i walk wewnętrznych, ale przede wszystkim z powodu prześladowań od osób trzecich, które rozmiłowane w intrygach i nie bojące się zakłamanego wymiaru sprawiedliwości na najprzeróżniejsze sposoby poniżały i zniewalały mnie, aby tylko zmusić mnie do urojonego, upadłego życia w świecie złudzeń, kłamstwa i śmierci. Zawsze byłam roztargniona przez niepotrzebne rozmowy, które są zbyteczne, a poza tym zbędne rozmowy załamują mnie, bo to wszystko jest nad wyraz dalekie od idealnej świetlistej ciszy Bożej, bo przecież pośrednictwo stworzeń zakłóca nam spokój duszy, a ja jako córka Jezusa Chrystusa nie mogę zatrzymywać się nad niczym, ani nawet nad doświadczeniami mistycznymi, bo nie zjednoczę się ze swoim Umiłowanym.

W swoim doczesnym życiu wiele stoczyłam duchowych bitew i przeszłam oraz przechodzę przez wiele wewnętrznych ucisków, dlatego też w pełni zrozumiałam rozkosz drogi życia wiecznego i gorycz potępienia wiecznego, i poprzez teologię Jezusa dusza moja zbliża się do chwilowej drogi śmierci, która z chwilą zaśnięcia w Oblubieńcu naszym przerodzi się w wieczną, upojną szczęśliwość.

Dusza moja nad wyraz męczy się w tym zmysłowym świecie, gdzie zatrute jadem grzechowym powietrze utrudnia jej wznieść się ponad masowe mordy nienarodzonych niechcianych dzieci i niewygodnych ludzi, i to na skalę przemysłową. W tej uciążliwej męce z tęsknoty za Nieśmiertelnym dusza ma pragnie jak najszybciej opuścić kraty cielesnego więzienia na całą wiekiustą wieczność tym bardziej, że mocą Ukochanego ukończyłam duchowe Dzieło Jego, które uderza we wszystkich wrogów świętości, także nastąpiła pełnia Boża, aby ono było przebadane przez Kongregację Nauki Wiary.

Po schodach mistycznych statku Bożego (☼ proroczy sen ze statkiem przepowiadający całe moje życie, który miałam **23.11.1984 r.**) wspinam się ku Prawdzie Bożej do Najwyższej Prawdy i Miłości Bożej, także trzymam się mistyki karmelitańskiej przede wszystkim na podstawie doktryny Świętego Jana od Krzyża, która wiodła do odsłonięcia tajemnicy Bożej Trójkąta Bermudzkiego. “Wszystko przez Niego i dla Niego zostało stworzone” (1Kor 2, 7), tak jak wszystkie odwieczne tajemnice, i poprzez duszę mą odnośnie odsłonięcia tajemnicy Trójkąta Bermudzkiego Pan Jezus i Mama Niebieska głoszą tajemnicę mądrości ukrytej, przeznaczonej przed wiekami dla głoszenia Ich Chwały.

✚ ✚ ✚ Boże Trójjedyny stałam się dzieckiem Twym i zdana jestem na łaskę Twą, bo tylko jedna dusza wybrana z pośród tysiąca ... tysięcy ... udoskonalona przez Ciebie mogła dokonać tak olbrzymiego Dzieła Twego odnośnie poznania i odsłonięcia świata tajemnicy Trójkąta Bermudzkiego, i dopiero po latach rozumiałam, dlaczego tak usilnie i to wiele razy nakazywałeś mi pisać i mówiłeś: “Córko Moja, ty musisz pisać, ty musisz pisać dla potomnych”, bo przecież odsłonięcie tej Boskiej tajemnicy jest dziełem ascezy mistycznej i jest moim odwiecznym powołaniem. Boski Oblubieńczy w odwiecznym Planie Twym wszystko zostało zaprogramowane z wyjątkiem grzechu, aby zasłużyć sobie na żywot wieczny, i aby był fundament Dzieła Twego, które odwiecznie było zaplanowane na duszę mą, także musiały być ofiary, poświęcenia i upokorzenia, aby zdobyć jak największe żniwo i większą Chwałę w Niebie, dlatego też w pokorze idę śladami Twymi do Ojczyzny Twej.

Jezu, jedyna moja Miłości, z woli Twej musiałam przeżyć tak wielki duchowy ból związany z bezprawnym nie nadaniem mi stopnia doktora, co z woli Twej dokonało się to **9.10.1985 r.**, abym była godnym narzędziem w Świętych Rękach Twych. Dziękuję Ci mój Mistrzu Niebieski z całej duszy mej i z całego serca mego za wszelkie drogocenne cierpienia, bo one były najwspanialszymi i największymi moimi przeżyciami wewnętrznymi, które pozwoliły mi wejść do tajemnic nadprzyrodzonego świata Twego. Mój niezastąpiony Stwórco obiecałeś mi zwycięstwo jeszcze tutaj na tej ziemi, ale to będzie tylko zwycięstwo Twe, a moja rola żadna, bo ja jestem tylko narzędziem Twym.

Przewielebny **Panie Jezu** uruchamiasz w zakresie tak wielkiego Dzieła Swego coraz więcej środków i narzędzi z którymi jestem związana, i które prowadziły między innymi do odsłonięcia tajemnicy Trójkąta Bermudzkiego, także wszystko wykonywałam przez liczne i różne przyczyny, i wszystko to jest związane z moim życiem od samego urodzenia mego. Mistrzu Niebieski nieustannie wstawiasz się za mną na tak ciężkiej duchowej drodze, bo przecież dobrze wiesz, że kres ludzkich możliwości został już faktycznie przekroczony przeze mnie w tym tak wielkim Dziele Twym, które wcale nie ciąży na barkach mych, ponieważ wszystko za mnie wykonujesz, a ja jedynie wykonuję polecenia Twe czyli nieustannie współdziałałam z łaską Twą, dlatego też nie mogę zmarnować drogocennych łask Twych, ani też daru pisania, bo to wszystko jest jakby wplątane na stałe w moje mistyczne życie. Boski Mistrzu widzisz moje wysiłki, które wykonuję w heroicznej miłości dla Ciebie, dlatego też w szczególny sposób osładzasz mi życie łaskami Swymi, a ogień żywej miłości Twej pozwala mi poznawać siebie samą w Tobie oraz odczuwać stan duszy swej. Amen ! ✚ ✚ ✚

Tak jak wszyscy uczniowie Chrystusa, tak i ja uczennica Jego zjednoczona z Nim poprzez Maryję zostałam wprowadzona do źródła wszelkich łask Jego, z których czerpię niewyczerpaną siłę Jego, także dzięki Niemu trwam w mocnej jedności z Nim Samym modląc się za wszystkie grzeszne dusze, które tak bardzo obrażają Jego. W milczeniu, pokorze i na modlitwie, głównie wewnętrznej na miarę swoich możliwości przelałam w swoich duchowych książkach pisanych w Bogu na komputerowym ekranie swoje niezwykle życie duchowe, które na wskroś przepełnione jest Umiłowanym i mimo, że jestem osobą świecką, ale wewnętrznie przecież duchową, także w duchu Najświętszego zbliżam się do źródeł wody życia wiecznego, aby w życiu przyszłym dusza ma mogła poić się jedynie życiem Pana naszego.

Z woli **Wszchemocnego** prowadzę ukryte życie i dusza moja nieustannie wspina się po mistycznych schodach na umiłowaną Górę Świętości, aby w życiu przyszłym zasłużyć sobie na życie w jedności z Ukochanym, ale nie znaczy to, że mam mniej krzyży, a wręcz przeciwnie ciągle napotykam na bliźnich, nawet na forach internetowych przez których przemawia niesamowita nienawiść i zazdrość, którzy mają wielką radość z nieszczęść ludzkich. Dzieło Nieśmiertelnego realizuję w Imię Jego, dlatego też Umiłowany nie odmawia duszy mej łask i coraz częściej zanurza ją w Oceanie Swojej nieskończonej miłości, także wzmocniona w Nim w zasadzie już nie reaguję na jakiegokolwiek wewnętrzne udręki, oschłości czy też trudności zniewolonego świata, ani też nawet na ciszę ze Stolicy Piotrowej na duchowe przesyłki me, bo przecież każde cierpienie jest nieodzownie potrzebne do wykonania Dziej Bożych, które wzmocniają nas w tej naszej małości i nicości.

☛ W całej swojej ziemskiej pielgrzymce byłam narzędziem Bożym i żyłam nie dla siebie, lecz dla Tego, który za nas umarł i zmartwychwstał, i duchowe Dzieło Boże odbywało się poprzez prawdziwe światło pochodzące od Boga w wewnętrznym skupieniu podczas pokus i utrapień ducha przy pomyślnym niebiańskim wietrze w aspekcie teologicznym. Cała moja nadprzyrodzona misja budowana była kosztem każdego dnia i Jezus Chrystus używał mi darów i łask Swych, aby dusza ma dzięki przeobrażonej miłości stanowiła głęboką jedność z Mistycznym Ciałem Jego, i jako apostołka Jego wydała doskonały owoc Jego. Moje odwieczne powołanie towarzyszy mi wszędzie, które spełniam przy pomocy łaski Pana naszego, dzięki któremu w głębokiej ciszy dojrzywało zarówno Dzieło Jego, jak i ja sama jako narzędzie wybrane, dlatego też zawsze wiedziałam, że wystarczy mi łaski Bożej, bo ilekroć niedomagam, tylekroć jestem mocna (2 Kor 12, 9 - 10).

Duchowni synowie Mistrza Niebieskiego czekają na znak od Stwórcy odnośnie mego odwiecznego powołania, także poprzez swoje milczenie na razie nie pozwalają dojść do otwarcia przewodu Dzieła Ukochanego, ale przecież nic wiecznie nie trwa w przejściowym świecie i wkrótce skończy się i ich bierność, która w moim wypadku jest lekceważeniem mnie jako owcy Bożej, ale ja im wszystkim wybaczam i w pełni rozumiem, bo przecież to jest tak niesłychanie nieprawdopodobne Dzieło Najświętszego, które w pierwszym momencie jest trudno pojąć, dopiero wczytanie się w duchowe teksty rozświetla umysły dzieci Bożych. Te moje obecne dopełniające publikacje, które umieszczam

na mojej stronie internetowej uduchowionym kapłanom bardziej rozświetlają całe moje odwieczne powołanie, także nie są oni już w żadnym szoku jak za pierwszym razem, gdy wchodzili w moje duchowe wypiski, które obecnie wchłaniają z wielką rozważą, a ja przecież też wszystkiego nie mogę tak przekazać, tylko tyle co nakazuje mi Duch Święty.

Łaska **Kapłana Niebieskiego** przy współudziale Bogarodzicy **Maryi** rozlewa się na całe życie me, dlatego też dzięki mojej dojrzałości duchowej, którą osiągnęłam w Bogu duchowym Dziełem Niebios, które przedstawione jest w moich duchowych książkach mogą trafić do zatwardziałych i zagubionych dusz, które popierają obłudne standardy masonów tego świata, którzy godzą w godność człowieka i Boskiego Odkupiciela oraz szukają najprzeróżniejszych rozrywek w przemocy, narkotykach, pijaństwie i zboczeniach. Gdybym tak wiele łask nie miała, to nie miałabym z czym startować do zniewolonych narodów, ale ponieważ Niepokalana, która jest pełna łaski i cnót nad wyraz wspomaga mnie w moim odwiecznym powołaniu, to obudzę grzeszników w Chrystusie, który na pewno, jeszcze niejedną duszę ma, która tak bardzo jest rozkochana w Nim.

W żywej wierze w Ojca Przedwiecznego, Syna i Ducha Świętego przebywam w świetle życia Trójcy Świętej (J 8, 12) zawsze będąc gotowa na wszelkie ofiary jakie tylko wymaga Dzieło Niebios, do którego dusza ma została odwiecznie powołana, które ma być płonąca lampą miłości i świętości (Święty Jan Paweł II - gi) dla wszystkich grzesznych dzieci Kapłana Niebieskiego, które żyją w dobie odrzucenia chrześcijańskiego. W duchowym Dziele Boskiego Odkupiciela z bezgraniczną miłością Jego nieustannie zjednoczona z Nim jako latorośl Jego, która została wczepiona w winny krzew Jego (J 15, 1-2) w nadprzyrodzonym wymiarze życia Jego, w świetle łask Jego i mocy Ducha Świętego wypełniłam duchową misję Niebios, którą obecnie dopełniam resztkami już sił, które wzmocnione są Bogiem poprzez umieszczanie publikacji moich na internetowej stronie mej, aby zasiew nadprzyrodzonej misji mej przyniósł obfity plon dla dobra bliźnich, którzy nie szanują darów łaski i miłosierdzia Zbawiciela.

☛ Nastąpiła już pełnia wyznaczona przez Trójjedynego Boga, aby wreszcie kompetentni teologowie z Kongregacji Nauki Wiary zaczęli czytać wszystkie moje duchowe książki i listy, które niejednokrotnie napisane są w formie publikacji, bo przecież trzeba się do tego wszystkiego mądrze odnieść i to w duchu Samego Pana naszego, a na to trzeba wiele lat, i aby następnie mógł zapisać ostateczny werdykt Ojca Świętego, także w Bogu, który uczynił tak wielkie rzeczy dla duszy mej, które są obce dla faryzeuszy Jego nigdy nie poddam się dopóki dusza ma nie spocznie w Nim na wieki poza czasy w Królestwie Jego. Skoro z pomocą **Boskiego Oblubieńca** wyszłam z mroków i cieni śmierci, aby przejść długi wewnętrzny proces dojrzałości duchowej, który pozwolił mi w Bogu uderzyć duchowym Dziełem Jego w cały zniewolony świat, to przecież wiadomo, że nie będę liczyła się z żadnymi zmysłowymi kapłanami, których nie brakuje w całym @EpiskopatNews, jak i Stolicy Apostolskiej, gdzie nawet nie dostarczono moich tak licznych przesylek do Papieża Benedykta XVI-go emeryta, jak i Papieża Franciszka. Szczęść Boże! Anna Aniela Flak